№ 166 Łódź, Wtorek 20 Czerwca 1922 r. Cena 30 mk. (Na prowincji 35) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok III.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 650, na prowincji „ 750, Zagranicą „ 1200. Za odnoszenie dolicza się miesięcznie 50 Mk.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 120.— w tekście mk. 150.—reklamy mk. 75.—, nekrologi mk. 80—, komunikaty mk. 75, zwyczajne mk. 40 za wiersz nomparelowy jednołamowy. Ogłoszenia drobne 10 mk za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 8. Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 63.143

— Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach. Zamkowa Nr. 15. — —

Przesilenie rządowe zlikwidowane.

P. Przanowski przyjmuje misję.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 19. Po ukończeniu konferencji z N. D., N. Chrz. L. i Ch. D. p. Przanowski odbył dłuższą wspólną rozmowę z posłami Skulskim i Rossetem, a o godz. 12 m. 15 udał się w towarzystwie p. Rosseta do p. Marszałka Trąmpczyńskiego. Po przeszło półgodzinnej naradzie oświadczył p. Przanowski p. Marszałkowi, iż przyjmuje misję tworzenia gabinetu.

Po odbyciu narady z p. Przanowskim p. Marszałek Trąmpczyński przesłał do Belwederu do p. Naczelnika Państwa list, który podajemy poniżej.

Pismo Marszałka.

WARSZAWA, 19. (PAT). Marszałek Trąmpczyński wystosował dziś do Naczelnika Państwa list następującej treści: Panie Naczelniku Państwa. Mam zaszczyt donieść w odpowiedzi na pismo jego z dnia 17 b. m., iż komisja główna Sejmu Ustawodawczego na posiedzeniu z dnia 18 b. m. uchwaliła desygnować p. Stefana Przanowskiego na stanowisko prezesa gabinetu. Za kandydaturą p. Przanowskiego oświadczyli się delegaci reprezentujący łącznie 209 głosów, przeciwko kandydaturze oświadczyli się delegaci reprezentujący 98 głosów, dwaj delegaci reprezentujący 15 głosów wstrzymali się od głosowania.

Odpowiedź Naczelnika Państwa.

WARSZAWA, 19. (PAT).. W odpowiedzi na dzisiejszy list Marszałka do Naczelnika Państwa o desygnowaniu przez komisję główną na stanowisko premjera pana Stefana Przanowskiego, b. min. handlu i przemysłu, Naczelnik Państwa nadesłał list, którego brzmienie następujące: Do Marszałka Sejmu Ustawodawczego. Pismo pana Marszałka z dnia dzisiejszego zawiadamiające o tem, że komisja główna na posiedzeniu dnia 18 b. m. uchwaliła desygnować p. Stefana Przanowskiego na prezesa gabinetu przyjmuję do wiadomości. Warszawa, Belweder. 19.6. —Naczelnik Państwa Józef Piłsudski.

P. Stefan Przanowski jako przyszły prezes ministrów.

(Konferencja ze stronnictwami).

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 19. Dzisiaj o godz. 10 rano przybył do gmachu Sejmu p. Stefan Przanowski, były minister przemysłu i handlu, desygnowany wczoraj przez Komisję Główną na prezydenta gabinetu.

P. S. Przanowski odbył naprzód dłuższą konferencję z przedstawicielami Polsk. Stronnictwa Ludowego z pp. W. Witosem i Ratajem.

W kuluarach sejmowych mówiono, iż kierownicy PSL. mieli się wypowiedzieć za gabinetem poza parlamentarnym. Postawili postulaty, aby żaden z posłów nie piastował teki ministerjalnej. Wystąpili następnie przeciwko p. Skirmuntowi, wysuwając na stanowisko ministra spraw zagranicznych p. Skrzyńskiego. PSL. ma pewne zastrzeżenie co do osoby obecnego ministra Skarbu. Nie nastaje jednak na zmianę obecnego ministra.

Również co do teki spraw wewnętrznych PSL. nie czyni żadnych objekcyj. Natomiast co do innych tek przedstawiciele klubu „Piasta" mieli wypowiedzieć szereg poważnych zastrzeżeń.

O godz. 11 p. S. Przanowski rozpoczął konferencję z przywódcą klubu Zjednoczenia Mieszczańskiego p. Rossetem.

Jak słychać, p. S. Przanowski nie zamierza w przyszłym gabinecie sam objąć jakiejś teki rezerwowej. Chce pozostać jedynie prezydentem gabinetu.

O godz. 11 i pół p. S. Przanowski odbywa wspólną konferencję z posłami: Głąbinskim i Rossetem.

W kołach stronnictw lewicowych utrzymuje się przekonanie, że p. S. Przanowski nie przyjmie misji tworzenia gabinetu, a to ze względu na stanowisko klubów robotniczo-ludowych.

Pan Przanowski konferuje z klubami.

WARSZAWA, 19. (PAT.) Pan Przanowski odbył wczoraj szereg konferencyj z przedstawicielami większych klubów; po ukończeniu tych konferencyj p. Przanowski zgłosił się do Marszałka Sejmu i oświadczył, że dekret przyjmuje.

Ostatnie prace Rady Ministrów.

WARSZAWA, 19. (PAT. Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 19 b. m. przyjęła projekt ustawy w przedmiocie objęcia lub zamiany nieruchomego majątku państwowego, które przeszły na rzecz Państwa w myśl ustawy 20 r. o likwidacji majątków w wykonaniu traktatu wersalskiego, następnie uchwaliła wniosek w sprawie umowy polsko-gdańskiej z dnia 21 października 1921 r ku, rozporządzenie w przedmiocie dziedziny gospodarczej wyborczej na G. Śląsku, w przedmiocie zniesienia stanowiska nadzwyczajnego Komisarza do spraw repatrjacji o utworzeniu rady ministerjalnej dla spraw repatrjacji, oraz rozporządzenie rozciągnięcia w sprawie mocy obowiązującej dekretu z dnia 4 lutego 1919 r.

Wiekopomne dni połączenia Śląska z Polską!

Powrót na łono Ojczyzny.

(Obsadzenie Katowic i okręgu).

KATOWICE, 19. Pierwsza strefa na G. Śląsku została wczoraj w sposób przewidziany planem oddawania opróżniona przez władze niemieckie. W okręgu katowickim miejskim i wiejskim została wycofana policja plebiscytowa i wprowadzona policja polska, witana przez ludność z wielką radością. Wojska międzysojusznicze dotychczas jeszcze w tym okręgu przebywają i opuszczają go dzisiaj. Równocześnie międzysojuszniczy kontrolerzy powiatowi oddali władzę cywilną przedstawicielom Rządu Polskiego.

Odejście Francuzów.

KATOWICE, 19. (AW). Dziś rano o godz. 9 wojska francuskie po odbyciu rewji odeszły w stronę Mikułowa żegnane kwiatami przez ludność.

Pożegnanie władz koalicyjnych.

KATOWICE, 19 (PAT.) W niedzielę wieczorem Wojewoda Rymer żegnał przedstawicieli władz koalicyjnych i oficerów francuskich skromnem przyjęciem w Hotelu Savoy. Na pożegnanie to przybyli przedstawiciele władz polskich i koalicyjnych..

KATOWICE, 19. (PAT.) Dziś, w poniedziałek rano, wojska koalicyjne opuściły pierwszą strefę G. Śląska t. j. miasto i powiat katowicki. Załogę katowicką stanowiły dwa bataljony wojska francuskiego. O godzinie 8.30 rano odmaszerował pierwszy bataljon w stronę Załęża do polskiej części powiatu Bytomskiego, drugi bataljon wyruszył o godzinie 9 do Mikołowa. W miejscach postoju pozostaną wojska te aż do opuszczenia odnośnych stref przybywającym wojskom polskim. Oficjalne pożegnanie władz koalicyjnych i wojskowości odbyło się o godzinie 9.30 rano przed siedzibą tych władz w Katowicach. O godzinie 9 ej rano przed gmachem komisji koalicyjnej, przedefilowała kompanja honorowa wojsk francuskich pod komendą dowódcy załogi katowickiej pułkownika Ardissona. Przegląd kompanji dokonał gen. Le Compte Denist, dowódca tej brygady, do której należała załoga Katowic.

Obok kompanji francuskiej wystąpiła kompanja honorowa policji państwowej pod dowództwem komendanta miasta Katowic kap. Tomaszka. Przeglądu kompanji policji dokonał pułk. Hoszowski, główny komendant policji polskiej na G. Śląsku.

W uroczystości pożegnania wzięli udział wojewoda Rymer, poseł Korfanty i wyżsi urzędnicy województwa katowickiego. Przekazywanie władzy odbyło się przez podpisanie około 60 protokułów dotyczących agend administracji. Agendy dotyczące miasta Katowic podpisali kontroler koalicyjny na miasto Katowice, major francuski Saleroux oraz burmistrz miasta Katowic, Dr. Górnik, zaś protokuły dotyczące powiatu katowickiego, kontroler koalicyjny na powiat Katowicki, major francuski Devio i starosta powiatu katowickiego Dr. Mildner.

Przemówienia wygłosili obaj oficerowie francuscy i wyżej wymienieni przedstawiciele władz polskich. Protokuły zostały podpisane wobec reszty członków komisyj koalicyjnych tj. przedstawicieli Anglji i Francji, oraz wyższych oficerów francuskich. Następnie obaj kontrolerzy koalicyjni w otoczeniu swych współpracowników ustawili się przed gmachem władz koalicyjnych, obok nich stanął burmistrz miasta Górnik i starosta Mildner, orkiestry kompanij honorowych zagrały marsza sztandarowego. Obie kompanje honorowe francuska i polska oddały honory sztandarowi koalicyjnemu, który następnie zdjęto z gmachu. Po krótkiej pauzie wywieszono sztandar polski, któremu znowu obie kompanje oddały honory wojskowe. Wojska francuskie żegnano okrzykami: „Vive la France" i obrzucano kwiatami.

Entuzjazm.

KATOWICE, 19. (AW). Cała droga od Katowic do Szopienic upiększona jest orłami polskiemi, flagami, emblematami narodowemi oraz żywym kwieciem i zielenią. Na domach powiewają flagi polskie, zaś na bramach tryumfalnych widnieją następujące napisy: „Wolna zjednoczona Polska niech nam żyje"; „Witajcie żołnierze, bracia nasi kochani"; „Swit się bieli, otwórzmy bramy hasłem naszem: słońce wznijdź"; „Z krwi naszej i z tego co boli Ojczyzna nasza powstała jak cud"; „Ten tylko godzien jest życia, kto czuje sam, że żyje"; „Złączeni staniemy się silni".

Napływ gości i dziennikarzy na G. Śląsk.

KATOWICE, 19. (PAT.) Dziś, w poniedziałek, przybyli do Katowic liczni goście z całej Polski w celu wzięcia udziału w uroczystościach wkroczenia wojsk polskich, między innymi przybyło 75 dziennikarzy z całej Polski, którzy dziś brali udział w uroczystości pożegnania wojsk francuskich.

Gratulacje.

KRAKÓW, 19. (AW). Z okazji objęcia przez Polskę części Górnego Śląska prezydjum miasta Krakowa wysłało na ręce wojewody śląskiego, Rymera, w Katowicach następujący telegram: „Miasto Kraków bierze jaknajżywszy udział w historycznym akcie powrotu prastarej dzielnicy śląskiej na łono Macierzy i przesyła wyrazy podziwu dla wytrwałości i wyrobionego wiekowym uciskiem

patrjotyzmu ludu śląskiego. Dzisiejszy akt sprawiedliwości niechaj będzie zadatkiem na lepszą przyszłość Rzeczypospolitej, którą czeka ciężka praca wywalczenia należnego sobie miejsca pośród wolnych narodów świata".

O podział taboru kolejowego.

WARSZAWA, 19. (AW). Polska dyrekcja kolejowa na Górnym Śląsku prowadzi rokowania w sprawie podziału taboru kolejowego z Górnego Śląska. Na mocy umowy należy się Polsce 40 tysięcy wagonów i 480 parowozów, oraz pewna ilość taborów rządowych kolejek wązkotorowych, które mają doniosłe znaczenie, jako środek komunikacyjny między kopalniami. Przed utworzeniem dyrekcji kolejowej w Katowicach rokowania prowadzi, jako delegat ministerstwa kolei inż. Dobrzycki, prezes poznańskiej dyrekcji kolejowej.

Przejęcie kolei.

WARSZAWA, 19 (PAT.) Przejęcie polskich kolei G. Śląska odbyło się 18 bm. o godz. 18. Nowy rozkład jazdy na linjach dyrekcji katowickiej począł obowiązywać od godz. 24 z niedzieli, t. j. 18, na poniedziałek 19 bm.

Manifestacje w b. dzielnicy pruskiej.

POZNAN, 19. (PAT). Na skutek odezwy T-wa obrony kresów zachodnich 20 b. m. odbędzie się w Poznaniu i całej Wielkopolsce manifestasje dziekczynne z powodu obejmowania G. Śląska.

Policja polska stróżem ładu i bezpieczeństwa.

KATOWICE, 19-go (PAT.) „Ostdeutsche Morgenpost" pisze o policji polskiej: Policja polska objęła już wczoraj wieczorem służbę bezpieczeństwa. Straż policyjna na dworcu została również zastąpiona przez policję polską, która odrazu rozpoczęła kontrolę logitymacyj. Patrole tej policji są, zdaje się, bardzo dobrze zorganizowane. W nocy docierają one do najodleglejszych ulic. W chwili wejścia policji polskiej cała ludność doznała uczucia pokoju i bezpieczeństwa.

Pan Ponikowski do wojewody Rymera.

WARSZAWA, 19 (PAT.) Prezydent Rady Ministrów Ponikowski przesłał na ręce wojewody Rymera następujące pismo: Do dotychczasowej rady wojewódzkiej na ręce woj. Rymera w Katowicach! Szczęśliwy jestem, że w imieniu Rządu polskiego mogę powitać od dawna oczekiwany powrót części G. Śląska do macierzy. Dzień dzisiejszy po wsze wieki pamiętny będzie dla narodu polskiego jako święto odzyskania przez Polskę dzielnicy prastarej, ukochanej i cennej nietylko bogactwami, lecz tem więcej cnotami ludności jej, wartości dla Polski w ciągu wieków jej pracy na roli i w podziemiach kopalni, warsztatach i w fabrykach, jej uświadomieniu narodowemu, jej odwadze w boju otwartym zawdzięcza Polska odzyskanie G. Śląska na własność bezsporną, a zapewnia drugiej części choć pod obcym panowaniem lepszej, miejmy nadzieję, doli, niż w czasach srogiego ucisku i przymusu wynaradawiającego. Życząc braciom naszym pozostającym w obręcie Rzeszy niemieckiej w takich warunkach bytowania, któreby pozwoliły im zachować wiarę i narodowość polską zwracam się do powracających na łono Matki Ojczyzny, synów jej Górnego Śląska z radosnem witajcie! Prezydent Ministrów Ant. Ponikowski.

W sprawie obchodu objęcia G. Śląska.

WARSZAWA, 19 (PAT.) Centralny komitet uroczystości i dnia objęcia G. Śląska podaje następującą odezwę: Rodacy! po ciężkich trudach i zmaganiach, a 600 latach rozłąki Stara Piastowska dzielnica prawnie zostaje wcielona do łona macierzy Rzplitej polskiej. Godzina złamania kordonu granicznego wybiła. Orzeł polski zajął już swe historyczne miejsce i wojsko polskie obejmuje nowe granice zachodniej Polski, a władze rządowe przechodzą w macierzyste ręce. W tej radosnej chwili dla bratniego ludu górnośląskiego powinien się łączyć cały naród polski. Dzień połączenia się G. Śląska z Polską na całem obszarze Rzplitej polskiej powinien być uroczyście obchodzony. W tym też celu zawiązał się centralny komitet uroczystości dnia objęcia G. Śląska, który zwraca się do wszystkich organizacyj polskich, społecznych i zawodowych, jak inteligencji tak włościaństwa, rzemieślników i robotników na całym obszarze Rzplitej polskiej o wspólne tworzenie komitetów i przygotowanie się do zorganizowania uroczystego obchodu objęcia G. Śląska. Komitety, które już w tym celu powstały, proszone są o niezwłoczne nawiązanie kontaktu z centralnym komitetem. Święto górnośląskie jest świętem całej Polski, a głos radości całego narodu powinien odbić się potężnym echem na Prastarej Piastowskiej ziemi i dać braciom górnośląskim żywy dowód, jak bardzo są drodzy sercu naszemu. Wszyscy więc, dla których Polska Zjednoczona jest drogą, niechaj w uroczystościach wezmą udział. O dniu uroczystości wydany zostanie komunikat.

Dziennikarze włoscy we Lwowie.

LWOW, 19. (AW). Dziś rano przybyła do Lwowa wycieczka dziennikarzy włoskich, którzy zwiedzali zabytki i rzeczy godne widzenia w mieście. W południe odbyło się śniadanie w hotelu Georga w obecności przedstawicieli władz rządowych, municypalnych, uniwersyteckich, wojskowych etc. Imieniem dziennikarzy lwowskich przemówił po włosku dr. Horendowicz, Dembowski i Skarzyński. Imieniem Włochów poseł Wassalo i profesor Mufri.

Zamachy na policję w Galicji.

LWOW, 19 (AW). Z soboty na niedzielę pod budynek policji w Uchnowie nieznani sprawcy podłożyli dynamitową bombę o dwóch lontach. W ostatniej chwili zauważono bombę i dzięki przytomności funkcjonarjuszów policji uniemożliwiono wybuch. Śledztwo w toku.

Oficerowie łotewscy w Poznaniu.

POZNAN, 19. (AW). Od 16 b. m. bawią w Poznaniu oficerowie łotewscy. W ciągu dnia wczorajszego zwiedzili oni zakłady wojskowe i byli obecni na obiedzie wydanym na ich cześć przez D. O. K.

O wypełnianie zobowiązań.

BERLIN, 19. (AW). Komisja reparacyjna zwróciła się do rządu rzeszy z żądaniem ścisłego wypełniania zobowiązań, dotyczących dostawy węgla dla państw sojuszniczych, w której to dostawie w bieżącym miesiącu nastąpiła zwłoka. Sprawą tą zajmie się również komitet gwarancyjny. Rząd niemiecki zdaje się dążyć do zredukowania tych żądań, wskazując na wielki brak węgla w kraju i niemożność sprowadzenia go z zagranicy wskutek spadku waluty.

Zatargi graniczne na bałkanach.

SOFJA, 19. (PAT). Wobec noty rządów greckiego, rumuńskiego i jugosłowiańskiego, wystosowanej do rządu bułgarskiego, która stwierdza, że przechodzące bandy komitadżów, na terytorja rumuńskie, greckie i jugosłowiańskie przyjmują groźny charakter, mogący doprowadzić do poważnych konsekwencyj, w razie, gdyby Bułgarja nie powzięła w tej mierze odpowiednich zarządzeń, — Rząd bułgarski stwierdza raz jeszcze szczere pragnienie współżycia w spokoju i zgodzie z wszystkiemi państwami, zwłaszcza z temi, które sąsiadują z Bułgarją. Rząd bułgarski uważa za wskazane podkreślić, że zupełne rozbrojenie, do którego zobowiązano Bułgarję odbierają jej możność skutecznej walki z bandami.

Strajk generalny we Włoszech.

RZYM, 19. (PAT). Kongres krajowy robotników metalurgicznych uchwalił proklamować strajk generalny jako protest przeciwko usiłowaniom obniżenia płacy.

Tabor kolejowy od Niemców.

WARSZAWA, 19 (A. W.) Realizacja umowy w sprawie oddania Polsce przez Niemcy taboru kolejowego, na mocy traktatu wersalskiego, dobiega końca. Dotychczas nie zwrócono Polsce około dwóch tysięcy wagonów osobowych z taboru zabranego przez Niemców na początku wojny z kolei Warszawsko-Wiedeńskiej i Fabryczno Łódzkiej.

Delegaci Czechosłowacji.

PRAGA, 19 (PAT.) Rząd czechosłowacki wysłał do Hagi w charakterze rzeczoznawców w kwestji rosyjskiej dr. Girsa, radcę legacyjnego, pozatem Kirlingera i sekretarza Koneccznego.

Odjazd gen. Szeptyckiego.

KRAKOW, 19 (PAT.) Dzisiaj o godz. 8.40 odjechał generał broni Szeptycki wraz ze swym sztabem na G. Śląsk. Na dworcu odjeżdżającego generała żegnali przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych.

Wiadomości telegraficzne.

(—) Pierwsza konferencja narodowej partji węgierskiej odbyła się przy udziale prezydenta ministrów hr. Bethlena, oraz wszystkich członków gabinetu.

(—) Komisja spraw zagranicznych izby włoskiej przyjęła wszystkiemi głosami przeciwko 1, projekt ustawy w sprawie udzielenia kredytu Austrji w wysokości 70 miljonów lirów.

Z giełdy warszawskiej.

Notowano:		
	Dolary	4760
	Marki niem.	13.60
	Franki franc.	380 —
	Fun. sterlingi	19000

Kronika polityczna.

Kolonizacja włoska w Rosji.

Kooperatywy rolne i metalurgiczne włoskie podpisały z przedstawicielami Rosji kontrakt, na mocy którego rząd sowietów wydzierżawia im sto tys. hektarów ziemi w południowych okolicach nad Donem. Pięćdziesiąt tys. robotników włoskich z prowincyj, najbardziej dotkniętych bezrobociem, uda się wkrótce do Rosji, by pracować na tych terenach.

Według informacyj, udzielonych przez przedstawiciela Rosji w Rzymie, pierwsze zarysy tego projektu powstały w Berlinie, a zostały ostatecznie ustalone na konferencji genueńskiej przez komisarza ludowego dla spraw rolnictwa.

Jedna z kooperatyw metalowców podjęła się dostarczenia narzędzi pracy i domów dla robotników, którzy wyemigrują. Jest to próba kolonizacji, przedsięwzięta wyłącznie przez kooperatywy.

Polacy na Dalekim Wschodzie.

Na terytorjum Republiki Dalekiego Wschodu znajdują się liczne kolonje polskie, złożone z b. wygnańców, wychodźców i uchodźców z czasów wojny. Rząd Czytyński traktuje ich jako swych obywateli, nie licząc się wcale z istnieniem Traktatu Ryskiego, oświadczając, że R. D. W. jest państwem niezawisłem, niesfederowanem wcale z Rosją Sowiecką, pomimo, że ta republika komunistyczna de facto pozostaje w zależności od Moskwy. Wobec podobnego stanu rzeczy uniemożliwiającego w R. D. W. wszelką akcję repatrjacyjną i stosowanie opcji, w Min. spraw zagranicznych podniesiono obecnie kwestję wysłania do Czyty specjalnej misji polskiej, celem uregulowania tych spraw.

Stany Zjednoczone wobec Sowietów.

Z Nowego Jorku donoszą, że kościół episkopalny St. Zjednoczonych wystosował telegraficznie do Lenina żywy protest z powodu skazania patrjarchy Tichona, co należy uważać jako zamach na cały kościół prawosławny. Protest podkreśla, że sumienie chrześcijańskie St. Zjednoczonych nie może tolerować czegoś podobnego.

Z powodu memorandum rządu francuskiego do mocarstw zaproszonych na konferencję do Hagi pisma amerykańskie, jak „New-Jork Times", „World" itp., odzywają się z niezwykłem uznaniem o „sile i jasności" argumentacji Poincare'go.

„New-Jork Times", tak mówi między innemi: „Poincare zajął mniej więcej takie samo stanowisko jak sekretarz stanu Hughes. Obydwa stawiają stanowczo warunki, są one identyczne. W ten sposób, rząd francuski staje po stronie rządu amerykańskiego, gdy chodzi o politykę ogólną, jakiej należy się trzymać względem Sowietów.

„World" wyraża życzenie, żeby teza francuska mogła pozyskać dla siebie jaknajwiększą ilość państw uczestniczących w konferencji w Hadze.

Niebezpieczny bandyta pod kluczem.

W tych dniach schwytano w Warszawie Stefana Doleckiego, który zastrzelił w Milanówku w kwietniu dwóch policjantów. Po dokonanem zabójstwie w Milanówku, Dolecki wraz ze swoją żoną

zbiegł

w niewiadomym kierunku. Wyjechał on, jak się obecnie okazało do Będzina i tam zaczął pracować w cegielni. Nie mógł jednak usiedzieć na miejscu i udał się do Jędrzejowa, gdzie dobrawszy sobie do spółki innych opryszków dokonał w okolicach Chmielnika

napadu bandyckiego.

Policja tamtejsza, sprawdzając w kilka dni po napadzie dokumenty podróżnych, zamieszkujących w tamtejszym hotelu, natknęła się na Doleckiego, nie wiedząc, że ma do czynienia z niebezpiecznym bandytą. Dolecki miał przy sobie fałszywy dokument na nazwisko Zatorskiego i ten wręczył policji, w chwili sprawdzania dokumentów, stało się to, czego Dolecki nie przewidział,

prawdziwy jego dokument

znalazł się w środku fałszywego dokumentu — to go zdradziło. Początkowo nie przyznawał się do napadu dokonanego w Chmielniku, ale w ciągu śledztwa napad ten został mu udowodniony i wtedy też Dolecki, nie mając nic do stracenia, przyznał się do licznych

kradzieży i napadów

dokonanych w Warszawie i okolicy, jak również do zabójstwa policjantów. Przeszłość jego jest niezwykle bogata kryminalnie. Jako rzeźnik z zawodu zaczął kraść w okolicach Grodziska świnie i bił je w polu, a mięso sprzedawał w Warszawie. Takich kradzieży dokonał, jak się sam przyznał, 200. Później przerzucił się na inne kradzieże, już więcej skomplikowane, to mu jednak nie wystarczało i poszedł

na bandytyzm.

Komisarz Nowak dokonał aresztowania także wspólnika Doleckiego niejakiego Leona Kozickiego, który odwoził rzeczy pochodzące z napadu w Ożarowie i dostarczał bandzie fałszywych dokumentów. Kozicki jest kaleką i

chodzi o szczudle.

Aresztowano również Kazimierę Śliwińską, kochankę rozstrzelanego Chełminiaka. Dolecki pozostaje tymczasem w więzieniu w Kielcach.

Dnia 19 czerwca r. b. o godz. 7-ej rano, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami Świętymi, rozstała się z tym światem nasza najukochańsza żona, matka i córka przeżywszy lat 25

ś. † p.

z Karasiaków

Józefa Kołodziejczyk

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w środę dn. 21 b. m. o godz. 5 po południu z domu żałoby przy ulicy Napiórkowskiego L. 23 (Staro-Zarzewska), na stary Cmentarz Katolicki

O czem zawiadamiają krewnych i znajomych nieutuleni w żalu

MĄŻ z RODZINĄ.

Sfinks rosyjski.

Przed kilku laty zmarły Władysław Żukowski ekonomista, wybitny znawca finansów rosyjskich i, gdyby nie pochodzenie polskie prawdopodobnie, minister finansów rosyjskich, na inauguracyjnym wykładzie o skarbowości rosyjskiej w Polskiej Szkole Nauk Politycznych w Krakowie w 1912 r. określił już wówczas Rosję mianem „Sfinksa".

I nie pomylił się. Rosja przed wojną licząca przeszło 160 miljonów ludności, obszarem kilka razy większa niż reszta Europy — była dla całego świata zagadką. Jedni, sądząc Rosję po ilości ludzi i obszarze pytali: Czem Rosja będzie, gdy stanie się krajem kultury?

Inni, sądząc Rosję po bogactwach naturalnych, po niezgłębionych pokładach najlepszego węgla na południu Rosji, po niewyczerpanych złożach najrozmaitszych rud na Uralu, po złocie, brylantach i drogich kamieniach na Uralu i Syberji, po nafcie na Kaukazie, po niezmierzonym bogactwie lasów i zwierzyny, po bezkresnych przestrzeniach czarnoziemu—pytali: Czem Rosja będzie, gdy wykorzysta te bogactwa? I stawali zdumieni i bili pokłony carowi w Kremlu — najwyższej osobie nietylko świeckiej, ale i duchownej — bo car był głową kościoła prawosławnego. Dziś miejsce cara—zajął tow. Lenin. Średni o skośnych oczach, z wysuniętymi kośćmi policzkowemi więcej do mongoła niż do Rosjanina podobny, tow. Lenin jest panem Rosji.

Tajemnica jego władzy jak wogóle całej władzy bolszewików kryje się w umiejętnej znajomości duszy Rosjanina. Rosjanin nie jest Europejczykiem. Puszkin najwybitniejszy poeta rosyjski pisał, że oświata, kultura europejska nie przylgnęła do duszy rosyjskiej—pozostał po niej tylko blichtr, połysk.

Dusza rosyjska to sprzeczność igrających namiętności, przenicowanie wszelkiej wartości wyrażające się w pogardliwym wykrzykniku: „plewat" (pluć na wszystko). Nie uznawać wartości samego siebie, ani żadnych świętości.

Ta dusza, na którą bezsprzecznie złożyły się i warunki historyczne — a więc niewola tatarska, gdzie chytrość i podstęp wobec hanów stawiane były jako cnoty narodowe; geograficzne — nieokreślone przestrzenie, rodzące w duszy nastalgję i smętek; wiekowy despotyzm carów niepozwalający na rozwój woln. człowieka twórcy — wszystko to złożyło się, iż taki charakter człowieka musi być trzymany na uwięzi mocą już nie prawa, ale dyktatorskiej bezwzględnej władzy.

Bolszewicy znają tę słabą stronę duszy rosyjskiej, to też rządy swe zaczęli od teroru. Lenin nie wahał się ani na chwilę, wiedząc, iż tylko tym środkiem uda się władzę utrzymać.

Rządy Lenina, mimo jego najszlachetniejszych zamiarów, gdyż w dobre jego chęci można wierzyć, nie przyniosły szczęścia Rosji. Wprawdzie objął te rządy w bardzo ciężkiej sytuacji, bo po przegranej wojnie, ale teoretycznemi reformami, które chciał nagiąć do życia —zrujnował nawet to, co było i co należało utrzymać. Źle byśmy rządy bolszewickie sądzili — gdybyśmy jedynie chcieli brać za podstawę sam teror i ilość niewinnie krwi przelanej. Każda rewolucja pociągała rozlew krwi, a czy tej krwi nie potrzeba było wylać, by zgniłą, przekupną carską Rosję odrodzić —przyszłość osądzi. Chodzi nam raczej o pozytywną pracę bolszewików — o to, co stworzyli nowego, a dobrego.

Ten zestawiając bilans trzeba stwierdzić, że jest on ujemnym. Rząd bolszewicki z szumnie wprowadzonych reform musiał się wycofać. Banki, przedsiębiorstwa, domy—cały handel i przemysł, który chciał upaństwowić, nietylko, że nie upaństwowił, ale zrujnował i dziś musi rozpoczynać od nowa. Co więcej. Dziś chcąc go odbudować musi się Rosja oddać w zależność ekonomiczną obcych—cudzoziemców.

Cudzoziemcy zaś, którzy—jak praktyka wykazała — starają się wyciągnąć jedynie największe korzyści, robotników danego kraju uważają za białych niewolników.

Bilans więc ekonomiczny Rosji pod rządami Lenina i Sp. wypadł fatalnie.

Krystyn.

Co będzie z Niemcami?

Sprawa przyjęcia przez Niemcy warunków Komisji reparacyjnej w terminie 31 maja wikła się znowu w sposób groźny. Jak wiadomo, Niemcy uzależnili przyjęcie tych warunków od przyznania im międzynarodowej pożyczki. Zdawało się, że rokowania o tę pożyczkę są już tak zaawansowane, iż rzecz będzie bez szczególniejszych trudności zrealizowana. Komitet pożyczkowy, złożony z bankierów, zażądał jednak swobody w omawianiu sprawy reparacyj niemieckich. Tę swobodę komisja reparacyjna przyznała komitetowi pożyczkowemu głosami Anglji, Włoch i Belgji przeciwko głosowi Francji. Otóż obecnie Komitet Pożyczkowy skorzystał z tej swobody, aby odmówić Niemcom pożyczki, w motywach zaś zająć stanowisko wywarcia presji na Francję dla zredukowania przez nią wymagań reparacyjnych i zmienienia ich charakteru. Wiadomość o tem wywołuje we Francji wielkie wrażenie. Francuski członek Komitetu Pożyczkowego, p. Klemens Sergeant, odmówił swego podpisu pod uchwaloną pod wpływem Morgana rezolucją komitetu, oświadczając pisemnie, że „nie może brać w rachubę ponownego nieusprawiedliwionego ograniczenia zobowiązań niemieckich", a także „nie może odstąpić od praw Francji, nabytych przez Traktat Wersalski". Nadto przyłączył się w swojem oświadczeniu piscmnem do opinji francuskiego członka Komisji Reparacyjnej, wypowiadając pogląd, że nie leży w kompetencji Komitetu Bankierów rozważać zmianę względnie obniżenie zobowiązań niemieckich, ustalonych Traktatem Wersalskim i planem płatniczym Komisji Reparacyjnej z dnia 15 maja rb.

Tekst uchwały Komitetu Bankierów stwierdza przedewszystkiem, że, jakkolwiek Komitet widzi się zmuszonym odpowiedzieć negatywnie w kwestji pożyczki, warunki dla podniesienia kredytu niemieckiego zostaną spełnione. Niemcy będą mogły uzyskać znaczne pożyczki na wszystkich rynkach światowych. Komitet obiecuje uczynić wszystko, co jest w jego mocy, aby przyczynić się do udzielenia pożyczki Niemcom, jeżeli warunki Komitetu Bankierów będą spełnione. Komitet Bankierów oświadcza się w interesie unormowania życia gospodarczego całego świata za stopniową przemianą niemieckich zobowiązań względem rządów—a więc przedewszystkiem względem Francji, na zobowiązania względem kapitalistów prywatnych, a to w celu zniesienia sankcyj. Uchwała stwierdza, że bez odpowiedniego uregulowania spłat reparacyjnych ponowne podjęcie stosunków handlowych pomiędzy poszczególnemi krajami oraz stabilizacja waluty będą niemożliwe. Komitet zapowiada, że nawet, gdyby rządy sojusznicze uwzględniły konieczne warunki, rokowania o wielką długotrwałą pożyczkę, będą trwały przypuszczalnie długo. Łatwiej już będzie przeprowadzić tytułem pomocy krótkoterminową pożyczkę, opartą na gwarancjach, w tej wysokości, aby Niemcy uchronić w czasie zobowiązań od ruiny.

Rezolucję Komitetu Bankierów podpisali: Belg Delacroix, Włoch d'Amelio, Amerykanin J. P. Morgan, Anglik Kindersley, Holender Vissering i Niemiec Bergmann.

Prasa niemiecka zgodnie stwierdza, że wskutek uchwały Komitetu Bankierów, odmawiającej pożyczki, wszelkie zobowiązania niemieckie z dnia 31-go maja tracą swoją ważność, ponieważ Niemcy zastrzegły się, że przyjmują je tylko pod warunkiem wykonania pożyczki.

Prasa francuska atakuje silnie uchwałę Komitetu Bankierów, zachęcającą Niemcy do oporu przeciw wykonaniu przyjętych w dniu 31 maja zobowiązań. Polityczno-polemiczny manifest bankierów na rzecz Niemiec zaostrza sytuację i zwiększa trudność. Prasa wyraża uznanie bankierowi francuskiemu, Sergeantowi, że przeciw uchwale zaprotestował.

Propaganda germanofilska we Francji.

Są niewątpliwie we Francji ludzie i koła, w których mówi się i myśli o zbliżeniu francusko-niemieckiem.

Przedewszystkiem „zbliżenia" tego pragnie zażydzona część finansjery paryskiej, która na szczęście na politykę francuską ma wpływ stosunkowo słaby, bez porównania słabszy od analogicznych wpływów finansjery londyńskiej. Jeśli anonimowa finansjera pragnie „zbliżenia" francusko-niemieckiego, to oczywiście rozumie ona doskonale, że rezultatem tego zbliżenia byłoby tylko zwiększenie się jej wpływów w Paryżu, a wyrwanie steru spraw z rąk narodowych francuskich.

Deklamują następnie o zbliżeniu francusko-niemieckiem socjaliści, którzy — o ile są szczerzy — wyobrażają sobie że zbliżenie to łatwo do skutku dojdzie i będzie najsilniejszą gwarancją pokoju europejskiego (byłoby nią w istocie, gdyby Niemcy byli rozsądni i mieli poczucie prawa).

Prawią wreszcie o zbliżeniu francusko-niemieckiem t. zw. radykałowie francuscy, których szefem duchowym jest p. Caillaux.

Choć wszyscy ci ludzie o zbliżeniu francusko-niemieckiem dużo mówią, to żaden z nich nie miał dotąd odwagi (czy też naiwności) sformułowania programu tego zbliżenia. Uczynił to dopiero p. Gustaw Herve, redaktor naczelny „La Victoire", człowiek z dużym temperamentem i tupetem, ale z żadnym zmysłem politycznym. Koziołki p. Herve'go są znane: z anarchisty i antymilitarysty stał się on ultrapatrjotą. A dziś—pod wpływem strachu, oraz rad swego przyjaciela Burcewa i innych jeszcze „przyjaciół" — p. Herve stał się rzecznikiem zbliżenia z Niemcami.

W sprawie tej zamieścił p. Herve w swej „Victoire" serję siedmiu artykułów, które należy sobie zanotować. Pierwszy ukazał się 28 maja. Autor cieszy się, że Niemcy przyjęły warunki Komisji Odszkodowań i powiada, że teraz sprawa odszkodowań szybkim krokiem zbliżać się będzie ku likwidacji, szczególniej dzięki pożyczce międzynarodowej, o której p. Herve tak mówi, jakby była ona już faktem dokonanym. Ale nie przeszkadza to, że „Traktat Wersalski nosi w sobie zarodki nowej wojny", a głównym takim „zarodkiem" jest niepodległa Polska. Naturalnie p. Herve dodaje zaraz, że „odbudowa Polski jest najszlachetniejszem i najbardziej bezinteresownem dziełem Traktatu", ale... Rosja nigdy się na stratę prowincyj polskich nie zgodzi. Możeby się na to zgodziły Niemcy, ale pod jakimi warunkami? Te warunki podaje nam p. Herve w swym następnym artykule (20. 5.), wyglądają one jak następuje:

1. Austrja zostanie przyłączona do Niemiec;

2. Nadrenja zostanie ewakuowana przez sojuszników;

3. Gdańsk wraz z pasem nadbrzeżnym, zostanie oddany Niemcom, tak żeby Prusy Wschodnie łączyły się terytorjalnie z resztą Niemiec; Polsce zarezerwowanoby w Gdańsku „wolną strefę";

4. Zagłębie Saary zostanie oddane Niemcom, ale Francja korzystać będzie z tamtejszego węgla dopóty, dopóki kopalnie na północy Francji nie zostaną odbudowane;

5. Klauzula największego uprzywilejowania, wypisana w Traktacie Wersalskim na rzecz Francji, zostanie zniesiona;

6. Kolonje Kamerun i Togo zostaną oddane Niemcom;

7. Niemcy, na wniosek Francji i Polski zostaną przyjęte do Ligi Nar., a jak tylko sytuacja Rosji na to pozwoli, przeprowadzone zostanie jednocześnie w całej Europie ograniczenie zbrojeń.

Takie są ustępstwa, jakie p. Herve proponuje Francji i Polsce poczynić Niemcom. Co otrzymalibyśmy wzamian? Według p. Herve'go korzyści nasze mogłyby być następujące:

1. Niemcy republikańskie uroczyście zdezawuowałyby rząd cesarski, jako sprawcę wojny i napiętnowałyby pogwałcenie neutralności Belgji;

2. Niemcy uznałyby za podstawę prawa europejskiego zasadę narodowości; uznałyby odbudowę Polski wraz z przyznaną jej częścią Śląska Górnego;

3. Niemcy zobowiązałyby się do zapłacenia odszkodowań w skrajnych granicach swych możliwości;

4. Nadrenję Niemcy ukonstytuowałyby, w ramach Republiki niemieckiej, jako państwo autonomiczne i neutralne pod względem wojskowym;

5. Niemcy skreśliłyby swój traktat z Rosją i zobowiązałyby się gwarantować militarnie Polskę i Rumunję przeciwko wszelkiej niesprowokowanej napaści.

Takie mają być „podstawy traktatu pokojowego francusko-niemiecko-polskiego" w opracowaniu p. Herve'go, który zapewnia, że „nawet" Clemenceau zgodziłby się chyba na taką rewizję Traktatu Wersalskiego.

W trzecim artykule (30. 5.) p. Herve woła, że „niema czasu do stracenia". P. Herve przyznaje, że aljans francusko-polsko-rosyjski „byłby dla Polski równie dobrą gwarancją", ale że ze względu na niebezpieczeństwo bolszewickie, trzeba się spieszyć i wybrać rozwiązanie, jakie proponuje p. Herve. Redaktor „Victoire" nie wierzy, aby Polska sama zdołała się bolszewikom jeszcze raz oprzeć, zanimby Mała Ententa i Francja zdążyły jej przyjść z pomocą. Więc ratunek widzi p. Herve w... „pospiesznej rewizji Traktatu Wersalskiego".

P. Herve oczywiście zdaje sobie sprawę, że zarówno w Niemczech jak i we Francji jego pomysłom przeciwstawione być mogą pewne argumenty. Otóż dnia 31 maja próbuje on zgóry zbić objekcje fracuskie i w sposób bardzo powierzchowny i naiwny dowodzi, że Francja wyciągnie z porozumienia z Niemcami same korzyści, albowiem zapewni sobie spłacenie odszkodowań(?), zapewni bezpieczeństwo Polsce (sic.) itp.

Po kilkudniowej przerwie (5. 6.) próbuje p. Herve zbić ewentualne argumenty niemieckie. Dowodzi, że właściwe ustępstwa, jakieby Niemcy poczyniły, nie są tak ciężkie i dodaje, że dobrze rozumie, iż „warunkiem najcięższym(?) byłaby gwarancja, jaką Niemcy udzieliłby miały Polsce przeciwko bolszewikom", ale p. Herve tłumaczy Niemcom, że broniąc Polski broniłyby się same przed bolszewickim zalewem, a następnie zdobyłyby sobie sympatje na całym świecie.

Nad „efektem moralnym" zalecanej przez siebie inicjatywy zastanawia się p. Herve dnia 6 czerwca. Powiada, że Francja, postępując według jego wskazówek, przedewszystkiem wzmocniłaby w Niemczech Republikę, a następnie zadałaby decydujący cios legendzie francuskiego imperjalizmu, a w oczach opinji publicznej Anglji i Ameryki wygrałaby niesłychanie.

W artykule ostatnim (7. 6.) p. Herve zastanawia się nad tem, jakie są szanse, aby jego pomysł wprowadzony został w życie. Zapewnia więc poczciwiec — i tu jego naiwność jest wprost rozbrajająca — że nietylko stronnictwa lewicowe są tego samego co i on zdania, ale jeszcze „olbrzymia większość" Bloku Narodowego gotowa jest na jego plan przystać. I kończy p. Herve wezwaniem do prasy niezależnej Francji, Niemiec i Polski, aby ideę zbliżenia niemiecko-francusko-polskiego propagowała.

Otóż w Niemczech jedna tylko

„Vossische Ztg.“ streściła z sympatją artykuły p. Herve'go, ale zdaje się, nie przywiązuje do nich zbytniej wagi.

Zaś we Francji kampanja p. Herve'go przebrzmiała bez echa. Ani jej na lewicy nie podjęto, nie pochwalono, nie zacytowano, ani jej na prawicy nie zwalczano. Kampanja p. Herve'go, był to więc groch o ścianę. Biedny p. Herve!

„Kurjer Łódzki“ prostuje.

Jest w Łodzi pismo, które postawiło sobie za cel wmówić w swych nielicznych czytelników przekonanie o genjalności swego możnego protektora posła Skulskiego. W najwięcej zawikłanych sytuacjach, gdy tylko zjawi się p. Skulski, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej znajduje się wyjście. Odbiera się wrażenie, że gdyby tak p. Skulskiego w Polsce broń Boże nie było, dawno już rozszarpały by nas kruki i wrony. Tego rodzaju ordynarna reklama „Kurjera“ wśród czytelników, choć trochę wyrobionych politycznie, powinna wywierać skutek wręcz odmienny zamierzonemu, jednakże świta p. Skulskiego z „Kurjera“ widocznie ma bardzo mierne wyobrażenie o wyrobieniu swych czytelników, posiłkując się takiemi metodami reklamy.

W czasie obecnego przesilenia znów p. Skulski zdaniem „Kurjera“ był tym jedynym zbawcą Ojczyzny. Pomiędzy innymi nawet NPR jakoby „proponował“ p. Skulskiemu poparcie. Gdyśmy odparli należycie powyższą wiadomość, „Kurjer“ przyłapany na gorącym uczynku obraził się i przytoczył fakt, kiedy poseł Chądzyński, prezes klubu NPR, był przy rozmowie p. Skulskiego z członkami Klubu Pracy Konstytucyjnej, w tym czasie, gdy członkowie klubu tego proponowali panu Skulskiemu prezesurę. Każdy, choć trochę obznajmiony z techniką pertraktacji w czasie przesilenia, zrozumie, że to zupełnie nie znaczy, że i poseł Chądzyński przyłączał się do propozycji, że obecność prezesa klubu NPR mogła być zupełnie przypadkowa.

Pomieszczenie takiej nieprawdziwej wiadomości właśnie w „Kurjerze Łódzkim“ miało specjalny cel i było zupełnie w stylu publicystów z „Kurjera“. Sądzimy, że poseł Skulski powinien swą świtę pouczyć, że w gorliwości służenia mu przeholowali, a wiadomo, że zbytnia gorliwość ludzi ograniczonych najczęściej więcej szkody, niż korzyści przynosi.

Pepesowska burżuazja w Magistracie!

Manja wielkości ogarnęła dziś przywódców i menerów pepesowskich, stojących u koryta magistrackiego, oraz wszystkich karjerowiczów, którzy z zagorzałych służalców niemieckiego despotyzmu z różnych hakatystów, bundzistów itd. stali się czerwonymi. Lecz że żyłka wielkopańska tkwi w każdym z dygnitarzy magistrackich, o tem świadczą grobowce, samochody, powozy, zabawy, pijaństwo, prezenty i upominki.

Od ławnika Arndta można otrzymać roboty brukarskie bez licytacji i po cenie nielicytacyjnej. Przedsiębiorca brukarski, Czekański Zygmunt, otrzymał roboty brukarskie od p. Arndta po cenie 426 mk. za metr kw., a cena licytacyjna wynosi 336 mk. za metr kw. (To zrobiono „dla dobra miasta“).

Ten półbożek magistracki jest dziś postrachem dla wszystkich tych, którzy niegodzą się być jego pajacami, lub ważą się w czemkolwiek sprzeciwić.

Plany na roboty budowlane można bardzo prędko otrzymać, jeżeli budowlę tę ma wykonać brat ławnika, lub który z uprzywilejowanych przedsiębiorców. Zwykły śmiertelnik na podpisanie planu może długo czekać.

Decyzją p. Arndta dla zatrudnionych w Magistracie budowlarzy została skasowana angielska sobota i przyznane mniejsze wynagrodzenie, niż się należy. Od czasu objęcia stanowiska ławnika budownictwa przez tego męża opatrznościowego datują się intrygi i kopanie dołków pod inżynierem Szenfeldem, aż do jego usunięcia.

Robotników się tumani podawaniem prezydenckich i wice-prezydenckich rączek oraz obiecankami, w rzeczywistości nigdy niespełnianemi. Dzięki tym obiecankom niedawno robotnicy bezrobotni dla chleba i pracy zmuszeni byli wstąpić do Związku klasowego pracowników miejskich.

Z obawy przed postradaniem pracy swój krwawo zapracowany grosz musieli dawać na sztandary pepesowskie. Bo biada temu robotnikowi, któryby się ważył odmówić, lub nie uczynić zadość żądaniu tow. delegata!

Obecnie nałożono podatek na robotników zatrudnionych w wydziale brukarskim po 500 mk. na każdego. (Zatrudnionych wszystkich jest 180). Za grosz ten, zebrany sposobem rabunkowym, miał być kupiony złoty zegarek technikowi i kierownikowi, pepesowskiemu działaczowi, tow. Łatkowskiemu, „jako“ upominek od robotników“ na urodziny w dniu 16.VI r. b. Jakiemi argumentami posługuje się tow. delegat przy zbieraniu tych pięciuset markówek, to przechodzi wszystko dotychczas znane.

Jeżeli który z robotników tłumaczy się, lub prosi, że nie jest w stanie zapłacić 500 mk. wówczas delegat mówi: „niedasz? — to będziesz zwolniony, bo do redukcji p. Łatkowski postawi cię pierwszego“.

Uchylony rąbek tajemnicy stosunków magistrackich charakteryzuje postępowanie patentowanych obrońców proletarjatu. Jest to tylko jedna setna część posiadanych dowodów. Imieninowe złote zegarki należałoby zamienić na „bransoletki“—ale nie imieninowe.

Y.

Zakończenie strajku bankowców w Łodzi.

(Prowokacje banku polskich kupców i przemysłowców chrześcijan).

Wczoraj został zakończony trwający w naszem mieście od szeregu tygodni strajk bankowców.

Na zebraniu przedstawicieli Zw. Banków i Związku pracowników bankowych, wszyscy dyrektorzy zgodzili się przyjąć pracowników bez zastrzeżeń na warunkach umowy, uzgodnionej w dniu 9 b. m.

Jedynie Bank Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan wyłamał się z tej uchwały i żąda składania ofert przez pracowników tegoż banku. Wobec nieprzejednanego stanowiska tego banku, walne zebranie związku bankowców powzięło następującą uchwałę:

Walne zebranie związku bankowców potępia nieprzejednane stanowisko banku polskich kupców i przemysłowców chrześcijan, którego zarząd nie stosuje się do ogólnej uchwały banków łódzkich, a żąda składania ofert przez pracowników tegoż banku i aczkolwiek uznaje, że pracownicy bankowi powinni dalej solidarnie strajkować, jednak ze względu na to, że bezrobocie przynosi szkodę państwu i społeczeństwu, postanawia wrócić do pracy, a natomiast wzywa kolegów z banku polskich kupców i przemysłowców chrześcijan do wytrwania i zobowiązuje się do materjalnej pomocy wyrzuconym na bruk kolegom tegoż banku: Walne zebranie uznaje, że system składania ofert jest poniżeniem godności pracowników, oraz ostrzega wszystkich przed przyjmowaniem posad w tymże banku, gdyż postąpi z nimi, jak z łamistrajkami. Walne zebranie uchwala stosować bojkot towarzyski wobec wszystkich wogóle łamistrajków, nie podawać im ręki i zupełnie ich ignorować.

Zebranie zakończyło się podziękowaniem komisji, która prowadziła strajk, i okrzykiem na cześć związku i solidarności pracowników.

Około godziny 12 ej w południe wszyscy pracownicy bankowi stanęli do pracy.

W Związku Pracowników Bankowych w przepełnionej sali natychmiast po konferencji odbyło się zebranie, na którem, po złożeniu sprawozdania, przyjęto rezolucję, dotyczącą Banku Pol. Kupców Chrześcijan (podaną wyżej) oraz wyrażono zarządowi uznanie i podziękowanie.

W końcu utworzono komisję likwidacyjną strajku, która będzie załatwiała odnośne sprawy w godzinach popołudniowych w lokalu związku. (bip)

Akcja oficerów rezerwy.

Na ostatniem zebraniu Związku Oficerów Rezerwy wybrani zostali na walny zjazd do Warszawy następujący delegaci: mec. Słoniowski, dr. Rutowicz, insp. Wróblewski, pp. Beńkowski, Pe... kiewicz i Smolarek.

Zebranie wyżej wymienionych delegatów celem omówienia spraw związanych z delegacją (opracowanie wniosków i dezyderatów i t. p.) odbędzie się w środę 21 b. m. o godzinie 8 wieczorem w Kasynie Oficerskim przy Al. Kościuszki nr. 4.

Wynik narady delegatów przedstawiony będzie walnemu zebraniu wszystkich członków Związku Oficerów Rezerwy, które wyznaczono na piątek dnia 23 b. m. o godzinie 8-ej wieczorem również w Kasynie Oficerskiem.

GASTON LEROUX. 17)

Człowiek, który powrócił z tamtego świata.

Swieca rzuca drżące fantastyczne blaski na baryłki, beczki, skrzynie... Oczy Fanny szukają kufra... I nie znajdują... Może go niema wcale... A może przezornie przywalono go skrzyniami!... Cóż więc robić?... Trudno to wszystko ruszać, zdejmować, odsuwać... Po co ona tutaj przyszła?!

Nagle Fanny wydaje okrzyk przerażenia: słyszy za sobą jakieś kroki. Odwraca się...

To Jakób,. który chwyta ją za ręce, ciśnie je, jakby chciał zmiażdżyć, powtarza z wściekłością:

— Co ty tutaj robisz?!

— Co ty tutaj robisz?! Co ty tutaj robisz?!...

— Jakóbie!... Jakóbie!... — błaga, ale on pełen gniewu syczy:

— Przyszłaś, żeby go zobaczyć? Jakaś ty ciekawa!...

Smieje się dyabelskim jakimś śmiechem... Fanny ogarnia nagła trwoga, że on może ją zabić i pochować jej ciało obok tamtego.

— Jakóbie!... mój drogi Jakóbie!...

Jakób zdaje się nie słyszeć... Jakby w przystępie obłędu dyszy wściekłym gniewem:

— Chciałaś koniecznie zobaczyć, prawda? To było silniejsze od ciebie!... Widziałem w twych oczach rodzące się to pragnienie! Myślisz może, żem ślepy lub idyota?... Od kiedy ta wariatka wymówiła słowo: automobil!... od tej chwili!... wyczuwałem... odgadywałem wszystkie twoje myśli... Wiedziałem, że ty chcesz zobaczyć.. zobaczyć... gdzie jest kufer!... Tyś poznała wtedy ten kufer i nie mogłaś o tem zapomnieć!... A mogłaś zapomnieć!... Dlaczego nie zapomniałaś?! biedna, szalona kobieto!...

— Dobrze!... dobrze!... — dorzucił. — Spełni się twoje życzenie!...

— Co ty chcesz zrobić, Jakóbie!... Co ty chcesz zrobić?!...

— Chcę ci pokazać kufer!...

— Milcz!... milcz!...

— A potem czy dasz mi spokój?! Hę!... Nie przyjdziesz już tutaj więcej?....

— Jakóbie, błagam cię!...

— Mówię ci, żę zobaczysz kufer!...

Nagle milknie:

— Cicho! — szepcze — kroki na podwórzu!...

Rzeczywiście słychać powolne, ociężałe, wlokące się kroki, które dźwięczą głucho po kamieniach podwórca... A potem wchodzi ktoś do garażu...

Jakób rozkazuje napół żywej Fanny:

— Zostań tutaj! — a sam idzie po omacku w stronę schodów.

W tem woła jakiś głos:

— Kto tam?

— To ja, mój dobry Ferdynandzie! Zeszedłem do piwnicy po kilka butelek wina!...

— Ach! to wielmożny pan dziedzic — odpowiada stróż — a ja myślałem, że to może złodzieje, bo drzwi od garażu otwarte... Czy mam pomódz wielmożnemu panu?

— Nie trzeba! Możesz spokojnie obchodzić dalej zabudowania... Tylko uważaj dobrze, bo podobno istotnie złodzieje kręcą się po okolicy...

— Słucham, proszę wielmożnego pana...

Stróż oddalił się.

Kiedy kroki jego ucichły już, Jakób rzekł do żony:

— Widzisz, na co ty nas narażasz!... Nie zamknęłaś nawet drzwi za sobą!... Gdyby on przyszedł o dziesięć minut później, mógłbym i jemu pokazać to, co ty tak pragniesz widzieć!...

Fanny ma już tylko tyle sił, by wybąkać:Chodźmy stąd!.. chodźmy stąd!...

— Poczekajmy, zanim stróż oddali się dobrze... Jeszczeby tego brakowało, żeby on nas zobaczył oboje, wychodzących z piwnicy...

Pozostawali tak jeszcze przez kilka minut, milcząc w tej piwnicy-grobowcu. Zęby Fanny szczękały...

Wkońcu Jakób rzekł:

— Chodź teraz! Weź mnie za rękę!... Jeżeli chcesz jeszcze dotknąć mojej ręki!...

Nie odpowiedziała na to nic. Rzekła tylko:

— Mam świecę przy sobie...

— A więc zapal ją!... Dlaczegoś zgasiła!... Czy to tak przyjemnie w tej piwnicy bez światła?

Usiłowała zapalić świecę, ale nie mogła sobie dać z tem rady... Jakób wyjął świecę z jej drżących rąk. I szedł naprzód, ona zaś za nim — przerażona, sterroryzowana...

Kiedy opuścili piwnicę, Jakób dokładnie zamknął drzwi i popatrzył na żonę:

— Nie możesz wracać do zamku z taką twarzą — rzekł — chodźmy na chwilę na górę!... To nam przypomni stare czasy!...

Posunął ją przed sobą do ciemnego korytarza, wiodącego do opuszczonego mieszkania na pierwszem piętrze.

Fanny przebiegł dreszcz, kiedy wchodziła.

Mężczyzna działał świadomie, wprowadzając do tych posępnych pokojów kobietę, nie mogącą żyć bez zbytku, komfortu, przepychu...

W dawnej jadalni poodlepiane ze ścian tapety zwisały melancholijnymi strzępami. Pozostawiono tam tylko biały stół i kilka wyplatanych słomą krzeseł.

Jakób poprosił żonę, aby usiadła, sam zapalił papierosa. Przez chwilę puszczał obłoczki błękitnego, wonnego dymu, patrząc na żonę, która siedziała nieruchomo, jak posąg...

ROZDZIAŁ XV.

Wyznanie Kaina.

Wkońcu Jakób przemówił:

— To dla ciebie zabiłem go!

I przeczekał chwilę...

Fanny nie zaprotestowała. Nie zadrżała, nie poruszyła się nawet... Zapewne ona czekała...

Wówczas on podjął:

— Chciałem, aby to dla ciebie pozostało na zawsze tajemnicą... Chciałem ci oszczędzić tych smutnych myśli, które nawiedzają niekiedy zabójcę...

I cichym tonem dorzucił:

— Bo one nawiedzają!...

Nerwowo zgniótł papierosa. Chwilę w ciszy. A potem:

— Oto jak się stało. Musiałaś zauważyć, że Andrzej wsiadając do automobilu był daleko spokojniejszy, niż poprzedniego dnia... Powiem ci dlaczego... On zamierzał już nie jechać wcale! Zanim do... jechaliśmy do Paryża, zadecydował, ... pozostanie...

(D. c. n.)

Kącikiem.

Listy do redakcji.

W sprawie zwalczania drożyzny, która nęka bezlitośnie szerokie masy ludności naszego grodu, otrzymujemy dziesiątki listów. Autorzy ich, skarżąc się na tę plagę wskazują rady i sposoby walki z nią, a jednocześnie prawie zawsze wyrażają żal pod adresem rządu i organów jego za nieudolne prowadzenie tej walki i tolerowanie wyzysku, uprawianego przez paskarzy miejskich i wiejskich.

I w tej chwili leży przed nami list taki—robotnika J., który żale i skargi swe wylewa na 4 bitych stronach arkusza listowego. W zakończeniu swego listu, tych serdecznych gorzkich żali człowieka gnębionego od lat wielu wyzyskiem i drożyżną, robotnik ów wskazuje na chaos w poszukiwaniu przyczyn drożyzny i tak kończy:

„Fabrykant narzeka na chłopa, chłop na robotnika, a robotnik i na chłopa i na fabrykanta. Fabrykant zwala winę drożyzny na chłopa, który zbytnio ceni swe produkty, a chłop usprawiedliwia się z tego nadmierną drożyzną towarów fabrycznych. A przecież wiadomo, że i fabrykant i chłop jadą na jednym wózku—t. j. po linji chciwości i wyzysku. A robotnik — jest kozłem ofiarnym, bo zarabiając mało, musi jednemu i drugiemu za wszystko drogo płacić“.

Ma rację ten, i inni autorzy nadsyłanych do redakcji listów; ale cóż począć skoro dotąd nie znalazł się w Polsce taki Mocarz, któryby trafił na radykalny sposób zwalczania drożyzny.

X. X.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

20
Wtorek

Dziś Syrweljusza
Jutro Alojzego

Wschód słońca,	4 m. 38
Zachód „	8 m. 29
Wschód księżyca	8 m. 03
Zachód	12 m. 27

— **Zebranie dyskusyjne Koła Inteligencji przy NPR-e.** We wtorek, dn. 20 bm., o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu Redakcji „Praca“, Przejazd 8, zebranie dyskusyjne Koła Inteligencji przy NPR-e. Na porządku dziennym referat o ostatniem przesileniu rządowem.

— **W sprawie Mikołaja Nikonoroffa.** Znaną czytelnikom naszym sprawę Mikołaja Nikonoroffa, oskarżonego o handel bronią, prokuratorja przesłała w dn. 31 maja do sądu okręgowego i wkrótce znajdzie się na wokandzie sądu. bip

— **O nieprawne zajmowanie się praktyką lekarską.** Wobec wypadków zajmowania się praktyką lekarską przez osoby nie posiadające zezwolenia na zajmowanie się tą praktyką, Ministerstwo Zdrowia publicznego poleciło wdrażać postępowania karno-administracyjne przeciwko winnym nieprawnego zajmowania się praktyką lekarską i przekraczania otrzymanych uprawnień (technicy dentystyczni, zajmujący się dentystyką i felczerzy, praktykujący po za b. zaborem rosyjskim, lub przekraczający ustawę z dnia 1. VIII-21, położne, przekraczające uprawnienia do pomocy przy porodach normalnych, pielęgniarki zajmujące się lecznictwem, partacze lekarscy, znachorzy, owczarze i t. p.). W wypadkach szkody dla zdrowia i życia wyrządzonej przez nieuprawnionego do lecznictwa, przeciwko winnym będą wdrożone, niezależnie od postępowania administracyjno-karnego, również postępowania sądowo-karne. bip

— **Przegląd zwierząt pociągowych.** Wkrótce ma się odbyć przegląd koni, mułów i osłów w myśl odnośnego zarządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, wydanego w porozumieniu z ministerstwem spraw wojskowych. Termin zostanie ustanowiony przez starostwo. bip

— **Klub pielęgniarek Czerw. Krzyża.** Zebranie w sprawie Klubu Pielęgniarek Czerw. Krzyża odbędzie się w dniu 21 b. m. o godz. 8 wiecz. w biurze Czerw. Krzyża (ul. Piotrkowska № 96), na które Zarząd Sekcji Sióstr uprzejmie zaprasza wszystkie byłe i czynne siostry Czerw. Krzyża, oraz pielęgniarki prywatne.

— **Zebranie inwalidów.** Zarząd Pow. Koła Zw. Inwalidów Wojen. podaje do wiadomości członków, że 25 czerwca r.b. o godz. 3 po poł. w sali Zw. Klasowych Dzielna 50, odbędzie sie zebranie z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie kwartalne; 2) wybór delegatów na Zjazd.

Wstęp tylko za legitymacjami na rok 1922.

— **Choroby zakaźne.** W czasie od 4 do 10 b. m. zachorowało w Łodzi: na tyfus plamisty 8, na tyfus brzuszny 13 osób (zm. 1). Na czerwonkę w tym czasie zapadło 8 osób. (zmarły 3); na gruźlicę zmarło 37 osób.

— **Krewki fabrykant.** Dn. 9 b. m. po szosie z Pabjanic do Łodzi jechał wóz z towarem jednej z fabryk miejscowych. W pewnym momencie zrównał się z wozem pojazd osobowy, w którym jechali fabrykanci łódzcy Ramisz, Goeppert i paru innych panów; powoził p. Ramisz. Uważając, że na dość szerokiej szosie wóz mu jest zawadą, p. R. postanowił wyminąć wóz. Gdy uczynił to, lecz z niewłaściwej strony, woźnica zwrócił p. R. uwagę, na co ten uderzył woźnicę z całej siły batem. Takie zachowanie się p. R. świadczy zarówno o „wysokiej“ kulturze niemieckiej, jak i o niesłychanej brutalności pozwalającej sobie w Polsce na wszystko niemczyzny. Nie wątpimy, że poszkodowany przy pomocy władzy sądowej otrzyma dostateczną satysfakcję od brutalnego fabrykanta.

— **Symulowana kradzież.** Onegdaj sklepowa stow. współdzielczego „Zgoda“ w Zgierzu, Salomea Fitzówna, zameldowała policji, iż dokonana została kradzież różnych artykułów w tejże kooperatywie, oraz jej własne rzeczy na sumę około pół miljona marek. Jak wykazało śledztwo, przeprowadzone przez powiatową policję, kradzież nie miała miejsca, lecz pomysłowa sklepowa, mając deficyt w kasie, symulowała kradzież w czem jej dopomógł jej „narzeczony“. Pomysłową parkę osadzono pod kluczem. (bip)

— **Samobójstwo.** Onegdaj niejaka Michalina Uchniak, robotnica, lat 20 w celu samobójczym zażyła sporą dozę trucizny. Po upływie 2 godzin denatka zmarła. Powodem kroku rozpaczliwego była zawiedziona miłość. (bip)

— **Topielec.** Onegdaj do stawu w Zgierzu w celu samobójczym wskoczył jakiś 20 letni młody człowiek, wyznania mojżeszowego. Topielca wydobyto ze słabemi oznakami życia. Tożsamości osoby stwierdzić jeszcze nie zdołano, gdyż denat nie posiadał żadnych dowodów osobistych. (bip)

— **Pod kołami tramwaju.** Onegdaj tramwaj na ul. Piotrkowskiej, obok domu 270 najechał na Antoniego Paszniewskiego (Kątna 36). Zawezwany lekarz pogotowia, po udzieleniu rannemu pierwszej pomocy, odwiózł go do szpitala poznańskich. (bip)

— **Niesłychana bezczelność i spryt złodzieja.** Kasjerowi banku handlowego w Łodzi, p. Antoniemu Przedpełskiemu (Zawadzka 1) w czasie jazdy tramwajem № 10 w stronę placu Kościelnego, skradziono z kieszeni kamizelki złoty zegarek, wartości 100 tys. m. Zegarek był przymocowany na dewizce. (bip)

— **„Indyjski grobowiec“.** Wyświetlany obecnie w kinie „Luna“ „Indyjski grobowiec“ przewyższa pod każdym względem wszystkie dotychczas widziane w Łodzi obrazy. „Indyjski grobowiec“ jest arcydziełem gry, scenarjuszów, pomysłów, wystawy, myśli i wszystkiego tego, co się na świetny film składa. Obraz ten, jak wszędzie, tak i w Łodzi wywołał zachwyt stałych i okazyjnych bywalców kinowych.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 63.

Dziś t. j. we wtorek zamiast zapowiedzianej kom. „Lato“ dany będzie wspaniały dramat „Djablica“ (po raz ostatni). Premjerowa obsada. W środę premjera, sztuka Schelden'a p. t. „Romans“. Nowe dekoracje; piękne kostjumy projektował Andrzej Pronaszko. P. Irena Solska ukaże się w niezwykle ciekawej roli—Rity.

Koncert Ady Sari.

W czwartek dn. 22 b. m. odbędzie się w sali „Filharmonji“ tylko jeden występ słynnej śpiewaczki koloraturowej Ady Sari, primadonny Wielkiej Opery w Paryżu i teatru „La Scala“ w Medjolanie. Cała niemal prasa europejska z niebywałym entuzjazmem wyraża się o fenomenalnym głosie Ady Sari, zaliczając ją do pierwszorzędnych gwiazd artystycznych światowej sławy. Na program wybrała Ada Sari najpiękniejsze arje z opery Mozarta, Rossiniego, Verdiego i in. Przy fortepianie zasiądzie dyr. Teodor Ryder. Bilety w kasie Filharmonji.

Z sądów.

„Książe“ — komunista.

Na skutek otrzymanych wiadomości, że zamieszkały w Łodzi przy ul. Górnej 2, Władysław Nowicki, należy do KPRP. policja państwowa zebrawszy o jego działalności ścisłe i wyczerpujące wiadomości, w nocy 30 sierpnia 1921 r. wkroczyła do jego mieszkania, celem przeprowadzenia rewizji, która dała obciążające wyniki. W nocy z 5 na 6 września policja N. aresztowała. Śledztwo ustaliło, że N. jest jednym z najwybitniejszych działaczy KPRP., gdzie pracował pod pseudonimem „Książe“. W mieszkaniu jego odbywały się zebrania konspiracyjne, na które uczęszczali poszukiwani przez policję znani komuniści.

Sprawę powyższą rozważał wczoraj Sąd Okręgowy w składzie sędziów: Witkowskiego (przewodniczący), Jarzębskiego i Ingersiebena.

Oskarżony do należenia do KPRP. nie przyznał się. Na zapytanie przewodniczącego, gdzie był podczas pierwszej rewizji, oskarżony oświadczył, że był na wsi u pewnej kobiety, z którą łączą go bliższe stosunki.

Po przesłuchaniu świadków potwierdzających w zupełności akt oskarżenia:

Sąd po naradzie skazał Nowickiego po pozbawieniu praw na 4 lata ciężkiego więzienia. bip

Ruch wydawniczy.

„The Continental Post“.

Pan W. S. Jesień, znany popularyzator języka angielskiego — rozpoczął w Łodzi wydawnictwo tygodniowego czasopisma p. t. „The Continental Post“ — a weekly review of important events in Poland and Central Europe“. (Przegląd tygodniowy, wiadomości tygodniowe z Polski i Europy Centralnej).

Czasopismo, jak sądzić można z 1-go numeru okazowego—zapowiada się nader pięknie. Na całość nr. 1-go składa się: artykuł Od Redakcji, pióra wydawcy, kronika polityczna i ekonomiczna, feljetony, drobniejsze artykuły i artykuły najrozmaitszej treści. Nie brak nawet wiadomości bieżących i kroniki humoru. Wszystko w łatwej angielszczyźnie.

Niewątpliwie wydawnictwo p. Jesienia przyjęte będzie z uznaniem przez tutejsze sfery obywateli, uczących się po angielsku, dla których tygodnik powyższy będzie dużem ułatwieniem w ćwiczeniach.

Cena egzemplarza mk. 200.

Redakcja i administracja mieści się: Łódź, Zachodnia 55, Hotel Manteufel.

(j. w-ski).

Napady rabunkowe w pociągach.

W nocy z czwartku na piątek w pociągu z Krakowa do Łodzi jechało w zamkniętym przedziale II klasy

trzech kupców łódzkich.

W drodze między stacjami Ząbkowice i Łazami jakiś rabuś otworzył kluczem drzwi przedziału i

schwyciwszy walizkę

jednego z pasażerów znikł. W walizce tej znajdowało się blisko 2 miljony marek gotówki, prócz tego garderoba i inne rzeczy. Rabunek był widocznie uplanowany już w Krakowie i bandyci sądzili, że pasażer ów jedzie ze znaczniejszą sumą pieniędzy.

Podobny wypadek miał miejsce w tygodniu ubiegłym, gdyż w tym samym pociągu zabrano niejakiemu Rajnfeldowi

walizę z 5 miljonami marek.

bip

Niezwykły wybryk natury.

Funkcjonarjusze komisarjatu policji w Sielcach byli onegdaj świadkami niezwykłego wybryku natury ludzkiej. Oto z jeziora Czerniakowskiego pod Małemi Siekierkami woda wyrzuciła na wierzch

zwłoki topielca

w stroju kobiecym. Wskutek leżenia w wodzie kilka dni, zwłoki były silnie nabrzmiałe. Po przybyciu na miejsce komisarza, policjanci rozpoczęli oględziny zwłok, ubrania i bielizny, celem ustalenia osobistości denatki. W czasie poszukiwania liter na bieliźnie, obecni przy oględzinach omal nie osłupieli ze zdziwienia, gdyż topielec, będąc w jednej osobie, był

jednocześnie kobietą i mężczyzną.

Z przeprowadzonych oględzin i dochodzenia policja ustaliła, iż jest to 21-letnia Seweryna R., która ostatnio pracowała od kilku miesięcy w fabryce perfum i mydeł p. f. „Tow. przemysłowo-handlowe R. Ostrowski i S-ka“, skąd dnia 8 bm., po incydencie z szefem firmy, wyszła i więcej nie wróciła. Matka przypuszcza, że

przyczyną samobójstwa

była ułomność jej córki. O ułomności tej rodzeństwo oczywiście wiedziało.

Po przyjściu na świat R. znajomi i lekarze powątpiewali w długi żywot dziecka, lecz przeciwnie chowało się ono zdrowo. Matka i rodzeństwo byli zdania, aby ułomna córka pozostawała zawsze w domu na gospodarstwie. Lecz przed rokiem R. oświadczyła, że nie chce być ciężarem matki—wdowy, lecz

pragnie pracować

i zarabiać na siebie, jak pozostałe rodzeństwo.

Osobą R. zainteresował się obecnie cały świat lekarsko naukowy. Wczoraj odbyła się sekcja zwłok samobójczyni.

LUNA LUNA

Dziś! Pean na cześć miłości!

„INDYJSKI GROBOWIEC“

Największy film świata. W rolach głównych MIA MAY, Erna Morena, Conrad Veidt, Olaf Fönss i inni. * Utwory muzyczne orkiestry symfonicznej pod kierunkiem p. LEWAKA. — — —

Początek przedstawień: 5, 7 i 9.15 w., w święta i niedziele o g. 3, 5, 7 i 9,15 w.

Passe-partout i bilety ulgowe, prócz urzędowych i prasy, nieważne.

Kino Spółdzielni Pracowników Państwowych

(Dolina Szwajcarska)

ul. Sienkiewicza № 40.

Dziś i dni następnych.

„TRZĘSAWISKO”

Rapsod filmowy w 6-ciu aktach. W rolach głównych: A. Capozzi i Marja Palma.

Muzyka pod kier. Z. Sandomierskiego.

Początek przedstawień w soboty, niedziele i święta o g. 3, w dni powszednie o 5 p. p., ostatni seans o 9.15 wiecz.

UWAGA! Dla urzędników Państwowych zniżka 50 proc. za wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

! Dla Pań, Panów i dzieci !

W wielkim wyborze nowości sezonowe:
najmodniejsze wełny: kamgarny, bostony, szewioty, sztrajchgarny, półwełny, alpagi, woale, satyny, etaminy, zefiry, płótna, półpłótna, madapolamy, obrusy, serwety, kapy, firanki, chustki, trykotarze, pończochy, rękawiczki, galanterje, krawaty, bieliznę, obuwie.

KONFEKCJA: wielki wybór palt, kostjumów, ubrań.
Towary w dobrych gatunkach. ! Ceny najprzystępniejsze!
Poleca Chrześcijański „JARMARK ŁÓDZKI“
Piotrkowska № 44, II-e piętro!
— — W czasie obiadu magazyn otwarty. — —
UWAGA! Ze sklepem na parterze nie mamy nic wspólnego

Lecznica chorób zębów
Lekarza-dentysty **H. PRUSS**
145. Piotrkowska **145.**
Dla klasy robotniczej.
Za plombowanie oraz wprawianie zębów opłata podług taksy.

Szkoła tańca **J. ZALCMANA**
przy ul. Cegielnianej 54.
Tańce początkowe i najnowsze wyuczam w przeciągu jednego miesiąca. Zapisy od 7—10 wiecz. w tygodniu. **Uwaga!** W soboty, niedziele i dnie świąteczne **tańce zbiorowe.**

Zakład Krawiecki
Leonarda Hetmana
Wólczańska 63.
Wykonywa zamówienia z materjałów własnych i powierzonych po cenach przystępnych.
Wykonanie pierwszorzędne.

Szkoła tańca **D. Frydwalda**
Południowa 10,
Tańce początkowe i najnowsze wyuczam w przeciągu jednego miesiąca. Zapisy od 7—10 wiecz. w tygodniu. UWAGA! W soboty, niedziele i dnie świąteczne tańce zbiorowe.

Daję na raty!
wszelką garderobę męską i damską, różne łokciowe towary, bieliznę, przyjmuje też obstalunki.
„OSZCZĘDNOŚĆ“, WÓLCZAŃSKA 43, I p., front.

Majątki ziemskie, gospodarstwa włościjańskie, fabryki, młyny, warsztaty tkackie, domy w Łodzi i okolicy, place, hotele, kawiarnie, restauracje, piwiarnie i różne sklepy i wille w największym wyborze poleca
KURKOWSKI, ul Pusta 13
mieszk. 6 front.

Dr. med. BRAUN
Specjalista
Chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych.
Przyjm. 10—1, 5—8, panie 4—5
Południowa 23.

Dr. L. PRYBULSKI
Specjalista
Chorób skórnych, włosów, wenerycznych, moczopłciowych
leczenie światłem
(lampa kwarcowa)
od 9—2 i 5—8 od 4—5 dla Pań
ZAWADZKA № 1.

. Dr. med.
Adolf Engel
choroby kobiece i akuszerja
Al. 1-go Maja 8, róg Długiej 83.
Przyjmuje od 5 do 7.

LEKARZ WETERYNARJI
T. Wysocki
ul. Wschodnia 51.
NAJNOWSZE METODY
Ochronne leczenie psów rasowych przed nosacizną oraz szczepienie innych domowych zwierząt.
Godz. przyjęć: 8—10 i 5—8.

Dr. Dutkiewicz
Ordynator Szpitala Miejskiego dla chorób skórnych i wenerycznych.
Piotrkowska 50.
Przyjmuje: od 9—11 i od 4—7

Meble!!!
różne sprzedaję oraz przyjmuję wszelkie obstalunki wchodzące w zakres stolarstwa.
Prosimy o zwrócenie bacznej uwagi, że **drugie piętro niema nic wspólnego z pierwszem piętrem,** zupełnie osobne.
SIENKIEWICZA 59,
oficyna, drugie wejście
drugie piętro, miesz. 28.

Dr. Feliks Skusiewicz
ul. Andrzeja 11.
Choroby skórne i weneryczne.
Godz. przyjęć: od g. 9—11 rano i od 5—7 i pół po poł. Panie od g. 5—6 po poł.

Dr. med.
Zygmunt Golc
Choroby skórne i weneryczne
ul. ANDRZEJA № 3, I p.
Godz. przyjęć od 10—1 i pół i od 6—7 i pół, dla pań od 5—6
w niedziele i święta od 10—12

DENTYSTA
R. Glik-Liberman
Główna 5.
Przyjmuje od g 9 r. do 8 w. bez przerwy.

DENTYSTA
GLIK-ROGACKA
Główna № 5.
Przyjmuje: od 10—1 i od 3—7

Dr. med.
P. LANGBARD
Zawadzka 10.
choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od 8—12 i od 5—8
w niedzielę przed poł.

„CZYSTOŚĆ“
PIOTRKOWSKA 44.
Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres cyklinowania, trocinowania i froterowania posadzek, czyszczenia wystaw i okien, sprzątania biur, mieszkań.
CENY UMIARKOWANE!

Krawiec cywilno-wojskowy
J. GRINER
Konstantynowska 68
przyjmuje wszelkie roboty krawieckie **znacznie taniej niż wszędzie.**

Dr. S. Sznittkind
Piotrkowska № 14.
Choroby weneryczne, skórne, włosów i moczopłciowe.
Przyjmuje: od g. 9 do 12 rano i od 5 do 8 i pół.

Dr. med. H. Nadel
choroby wewnętrzne.
przyjmuje od 4—6 po poł.
PIOTRKOWSKA 17.

Dr. B. ROBINZON
choroby wewnętrzne i dzieci
przyjmuje od godz. 5—7 p. p.
ul. NOWOMIEJSKA № 22.

Znany Zakład tapicersko-meblowo-dekoracyjny
S. GABAŁY
ul. Nawrot № 8.
Przyjmuje wszelkie obstalunki, wchodzące w zakres fachu, a także przerabia się meble i materace, zakładanie dekoracji.

Potrzebna:
starsza osoba
pomocnica biurowa
do Księgarni na Pomorzu.
Oferty z referencjami do administracji „Pracy“.

Dr. CHYLEWSKI
Główna 51, róg ul. Kilińskiego
Choroby kobiet i akuszerja
Przyjmuje od 9—10 i 5—7.

SANDAŁKI
Domowe i płócienne buciki tanie i trwałe poleca
Magazyn francuski
daw. Petersilge i Schmolke
Piotrkowska 93.

Kupuję
i płacę najlepiej za brylanty, złoto, perły, zęby sztuczne, dywany i futra
H. WARSZAWSKI
Piotrkowska 9.

KUPUJĘ
Instrumenty Muzyczne oraz przyjmuje instrumenty wszelkiego rodzaju do reperacji ALFRED LESSIG
Nawrot 22.

Dr. SZUMACHER
choroby skórne i weneryczne
Godz. przyj.: 5—7, w niedz. święta od 11—1 po poł.
BENEDYKTA № 1.

Sprzedam dom,
ogród owocowy, 4 morgi ziemi w Pabjanicach przy dworcu Kaliskim.
Wiadomość Zakątna 78. Chojnacki Zastać od 5 do 7 wiecz.

Ogłoszenia drobne

Chłopcy potrzebni do terminu, Orla № 23 Stolarnia. 1565—3

Maszyna Singera do sprzedania, Przędzalniana 10, m. 4. 1564—3

Miedziński Szlama zagubił dowód osobisty, wydany z gm. Mokrych-Gór, pow. Końskie.

Mielczarek Stanisław zagubił paszport polski, wydany w gminie Świnieckiej. 1542—3

Największy wybór domów, willi majątków ziemskich, interesów handlowych i t. p. mają biura pośrednicze Taszyckiego Łódź Piotrkowska 90 tel. 813 Bydgoszcz Dworcowa 13. —1

Nowakowski Bolesław zagubił portfel, zawierający: paszport niemiecki, wydany w Łodzi, paszport rosyjski, wydany w gm. Dąbrowa Widawska, kartę powołania, wydaną przez P. K. U. m. Łodzi, legitymacja N. P. R., legitymacje żywnościową i legitymacje związkową, tramwajową jak również legitymacje żywnościową na imię Karola Brzozowskiego. 1566—3

Potrzebna służąca Sienkiewicza 22 do Restauracji.

Potrzebny kowal, stelmach i chłopcy do praktyki. Cegielniana 62. 1530—3

Potrzebny chłopiec lat 16, do zakładu meblowego, Piotrkowska 101, Korczak.

Zdolne kelnerki i bufetowe mogą się zgłosić w „Ognisku Żołogowym“, Przejazd 1 między 11—3. 1574—3

Zamienię mieszkanie składające się z jednego pokoju z kuchnią z elektrycznem oświetleniem, na takież samo lub też na dwa pokoje z kuchnią, wiadomość przy ul. Pomorskiej № 107 u Eugenji Misiakowej. 1581—3

Zaginął paszport polski, wydany w Łodzi, metryka i karta powołania, wydana przez P. K. U. Łódź, na imię Stanisława Stanisławskiego. 1527—3